



Porządki warte 13 milionów

Ponad 50 pracowników Elektrowni brało udział w powszechnym przeglądzie zapasów materiałowych. Byli to ekonomiści, technicy i inżynierowie wszystkich służb, członkowie PZPR. W oparciu o plany pracy zatwierdzone przez KSR pracowali oni w 3 zespołach — d.s. przeglądu maszyn i urządzeń w działach inżynierii, d.s. przeglądu materiałów w eksploatacji oraz d.s. jak najbardziej racjonalnej gospodarki paliwem. Koordynatorem zespołów był czuwający nad całością operacji mgr Jan Fus.

Przegląd przebiegał bardzo sprawnie, przy okazji oprócz zbędnych i nadmiernych zapasów wykryto szereg nieprawidłowości, których usunięcie również przyczyni się do poprawy gospodarowania.

Zespół badający gospodarkę paliwami nie stwierdził nadwyżek materiałowych. Stwierdzone zostały natomiast nieprawidłowości wynikające z braku odpowiedniej ilości i jakości paliw. Zapasy paliwa są znacznie niższe niż przewiduje normatyw. Zła jakość węgla powoduje nadmierne zużycie drogiego

mazutu. Konieczna jest skuteczna pomoc jednostek nadrzędnych w celu zapewnienia odpowiednich dostaw. Pracami w tym zespole kierowała inż. Milewska.

Zespół d.s. przeglądu maszyn i urządzeń, któremu przewodniczył mgr Emil Karaś zgłosił do upłynnienia zapasy wartości ponad 3 mln zł. Główną przyczyną gromadzenia się zapasów w działalności inżynierii były zmiany projektowe — konieczne dla wprowadzania postępu technicznego w czasie budowy. Stwierdzono konieczność uelastycznienia gospodarki materiałowej w tym zakresie. Nierzadko powodem gromadzenia się zapasów stali jest obowiązujące minimum hutnicze — czasem gdy zapotrzebowanie wynosi 100 kg trzeba kupić 0,5 tony materiału, bo mniej huta nie sprzeda.

W myśl poprzednich założeń na terenie zakładu miała powstać pralnia odzieży roboczej. Decyzję w tej sprawie zmieniono. W bieżącym roku nadeszła już część urządzeń. Ze względu na termin dostaw

wy nie powiększyła ona konta zbędnych zapasów. Przy okazji przypomniano jednak o nich, postanawiając upłynnić nadesłane urządzenia pralnicze i anulować pozostałą część zamówień na ten obiekt.

Nadmierne zapasy stali i metali kolorowych w eksploatacji powstały w wyniku planowania na wyrost. Jak wyjaśnia przewodniczący zespołu d.s. przeglądu materiałów w eksploatacji — mgr inż. Jacek Dreżewski brak doświadczenia spowodował, że spodziewano się większego zużycia stali i metali kolorowych w warsztatach. Prawidłowa eksploatacja urządzeń pozwoliła na obniżenie potrzeb. W związku z tym wstrzymano realizację zamówień tych materiałów na IV kwartał.

W wyniku weryfikacji zamówień i upłynnienia eksploatacji rezygnuje się z 86 t stali, na którą z pewnością niecierpliwie czekają inne zakłady.

Po przeglądzie Zespół nie zawiesił działalności. Rozpoczęto II etap prac. Weryfikuje się wszystkie zamówienia na materiały

i części zamienne do pojazdów, maszyn i urządzeń. Do prac włączono specjalistów z przygotowania i zaopatrzenia remontów oraz pracowników magazynowych. W oparciu o dokonane rozeznanie zużycia poszczególnych asortymentów analizują oni celowość złożonych zamówień. Zakładane karty zużycia części pomogą w przyszłości na planowanie bardziej precyzyjnie. Ustalenia grup roboczych są notowane, a konsekwentna kontrola ich realizacji będzie miała decydujący wpływ na poprawę gospodarowania.

W podobnym zakresie zostanie zbadana gospodarka materiałami w Dziale Automatyki.

Jako ciekawostkę warto podać, że w czasie przeglądu ujawniono, że konto elektrowni obciąża dotychczas zainstalowany w rozdzielni komplet izolatorów przepustowych do autotransformatora MVA 160, wartości 1 mln zł. Jak wiadomo koszt zakupu powinien zwrócić Zakład Energetyczny w Skarżysku, któremu rozdzielnia podlega.

Generalne porządki w gospodarce materiałowej pozwoliły na wykrycie zbędnych i nadmiernych zapasów wartości 13 891 tys. zł. W wyniku podjętych decyzji zapasy wartości 5 800 tys. zł przeznaczono do upłynnienia, pozostałe zostaną zagospodarowane w inny sposób.

Wyniki współzawodnictwa za I półrocze

We wrześniu Główna Komisja Problematyki Współzawodnictwa Pracy WPBEiP „Beton-Stal” podsumowała wyniki współzawodnictwa wewnątrzzakładowego.

I miejsce zajął Rejon Budów „Kozienice”, wyprzedzając „Żerań” i „Siekierki”. Najlepszymi mistrzami z naszego placu budowy okazali się: Piotr Ginał i Marian Chodzyński, tytuły „Najlepszego w zawodzie zdobyli: Józef Szybiński (B-17), Joachim Kocyc (KR-5), Jan Wrona (KR-1) i Kazimierz Czachora (CB). Za aktywny udział we współzawodnictwie nagrody przyznano ponadto 59 pracownikom fizycznym i 10 umysłowym.

Kryteria współzawodnictwa ustalone są tak, aby rywalizacja mobilizowała do jak najlepszej organizacji stanowisk roboczych, podnoszenia wydajności, zwiększenia stanu bezpieczeństwa.

Gratulując załodze sukcesu przypominamy, że warto z większym rozmachem podjąć prowadzenie wyższych form współzawodnictwa np. o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej”, aby uplasować się na równie zaszczytne pozycje na koniec roku.



Płyta pod komin bloków 500 MW
Foto: J. Wojtkowski

Po wyborze „Człowieka XXX-lecia”

W ramach plebiscytu ogłoszonego przez WPBEiP „Beton-Stal” z naszej budowy zgłoszono trzech kandydatów. Tytuł „Człowieka XXX-lecia” przyznano inż. Józefowi Zielińskiemu, wyróżniając go w ten sposób spośród 5-tysięcznej załogi Przedsiębiorstwa.

Zwycięzca plebiscytu otrzymał od Dyrekcji i Samorządu Robotniczego wyrazy uznania za wysiłek i osobiste zaangażowanie w pracy nad odbudową i rozwojem gospodarki narodowej w okresie XXX-lecia.

W treści pamiątkowego dyplomu, który podpisali dyrektor — inż. Jerzy Nowakowski, I Sekretarz POP — Eugeniusz Rosłaniec, przew. Rady Robotniczej — Tedeusz Zbrzeźny i przew. Rady Zakładowej Czesław Kowalczyk, znalazły się słowa podziękowania za wzniesione elektrownie, zakłady przemysłowe, mieszkania, szkoły i inne obiekty oraz życzenia dalszych sukcesów w pracy dla dobra socjalistycznej Ojczyzny.

Do życzeń dołącza się zespół redakcyjny.

Profilaktyka najważniejsza

W elektrowni działa sieć społecznych inspektorów pracy — blokowych, zmianowych itp. Ostatnio 14 pracownikom przyznano honorowy tytuł „Aktywi- sta BHP”. Nadawany jest on tym, którzy na swoim stanowisku pracy dają przykład jak należy pracować bezpiecznie. Tytuł uprawnia do pierwszeństwa przy podziale nagród, premii, przeszeregowań itd. Na liście wyróżnionych znaleźli się: K. Filipowski, Z. Musiał, M. Świeca, J. Guziński, A. Wleki, J. Bu-

landa, A. Wiraszka, W. Rzeszotek, W. Kasjaniuk, M. Gogacz, J. Wójcik, S. Kurlapski, J. Pawlak, B. Grochowski. Jak wskazuje statystyka 80% wypadków jest skutkiem niezachowania środków ostrożności przez poszkodowanych. Służba bhp wznawiając cykl okresowych szkoleń czyni starania aby je udoskonalić. Wiadomo, że najmniej atrakcyjną formą szkolenia jest suchy wykład teoretyczny. Do tej pory nie było jednak miejsca na urządzenie gabinetu bhp. Obecnie w pomieszczeniach udostępnionych w dawnym budynku szkoły gabinet taki zostanie urządzony. Znajdą w nim miejsce plansze poglądowe, urządzenia do wyświetlania filmów i przezroczy oraz miniaturowe urządzenia energetycznych z lampkami kontrolnymi zapalającymi się w momencie popełnienia błędów przez obsługującego. Urządzenia te będą bardzo przydatne przy egzaminach.

Dokończenie na str. 2

Kodeks Pracy

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia

Niezwykle ważnym ustanowieniem Kodeksu Pracy jest wprowadzenie powszechnej ochrony przed nieuzasadnionym zwolnieniem z pracy. Kierownictwa Zakładów mają swobodę w przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników. Aby jednak nie była ona nadużywana w Kodeksie przyjęto zasadę, że sprawy zwolnień pracowników podlegają kontroli rady zakładowej.

Jednocześnie przepisy kodeksu zapewniają możliwość podważenia słuszności wypowiedzenia pracy przed komisją odwoławczą i przed sądem pracy i ubezpieczeń społecznych. Pracownik może być zwolniony tylko wówczas, gdy nie wykonuje należycie swoich obowiązków lub gdy zaistnieją przyczyny zmuszające do zmniejszenia zatrudnienia — jak np.

reorganizacja. Kodeks przewiduje rozwiązanie umowy o pracę przez wypowiedzenie bez wypowiedzenia i w wyniku wygaśnięcia umowy. Dziś przedstawiamy problem rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia, które jest także nazywane rozwiązaniem niezwłocznym. Ten tryb rozwiązania umowy o pracę budzi najwięcej kontrowersji. Gdy

rozwiązanie bez wypowiedzenia następuje z inicjatywy zakładu pracy pracownik natychmiast traci źródło utrzymania. Jeśli umowę w tym trybie rozwiązuje pracownik zakład traci siłę roboczą, potrzebną do wykonania zadań.

W myśl zasad kodeksu zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę z winy pracownika, w przypadku:

1) ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (zakłócenie porządku i spokoju w miejscu pracy, nieusprawiedliwiona absencja, nietrzeźwość itp.),

2) popełnienia przez pracownika przestępstwa, które

Dokończenie na str. 2

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia

Dokończenie ze str. 1

re uniemożliwia dalsze zatrudnienie na danym stanowisku, jeżeli przestępstwo zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem,

3) zawinionej przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do wykonywania zawodu.

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika może nastąpić w ciągu jednego miesiąca od uzyskania przez zakład wiadomości o okolicznościach uzasadniających rozwiązanie umowy. Rady Zakładowe kontrolują rozwiązanie umowy, wyrażając swoją opinię co do słuszności rozwiązania umowy z członkiem instancji związkowej wymaga uprzedniej zgody nadzorczej instancji związkowej.

Dużo korzystniej w porównaniu z dotychczasowymi przepisami uregulowano w kodeksie kwestię rozwiązania umowy o pracę w trybie natychmiastowym, które następuje w wyniku przyczyn niezależnych od pracownika. Te okoliczności to zwykle niedługość do pracy wynikała wskutek choroby. W takim przypadku zakład może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia jeżeli niedługość zatrudnienia do pracy w skutek choroby trwa:

- dłużej niż trzy miesiące, gdy pracownik był zatrudniony w zakładzie krócej niż sześć miesięcy,
- dłużej niż okres pobierania zasiłku chorobowego (wg obowiązującego ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych), gdy pracownik był zatrudniony w tym zakładzie sześć miesięcy, uległ wypadkowi w zatrudnieniu lub zapadł na chorobę zawodową.

Ostatnio przeżyliśmy w autobusach inwazję kontrolerów PKS. Wyniki kontroli potwierdziły, że wiele osób korzysta z przejazdów pracowniczych bez ważnego biletu. Posypały się mandaty, przeciwko czemu protestowano telefonując m. in. do Redakcji.

Wyjaśniamy więc, że PKS zarządził kontrolę w wyniku skarg składanych przez pracowników (głównie elektryków), że podróżują nie dość wygodnie. Udowodniono zatem — zdaniem PKS — że przyczyną tego jest korzystanie z autobusów przez osoby nieupoważnione tzn. nie posiadające ważnych biletów.

Naszym zdaniem udowodniono raczej, że kolportaż biletów pozostawia wiele do życzenia. Kto bowiem z autentycznych pasażerów „na lebką” wsiada do

Kiedy koniec jazdy „na gape”?

autobusu, który jedzie do Elektrowni nie zatrzymując się na drodze (kontrolę przeprowadzono tuż przed zakładem). Wypada więc założyć, że w autobusach znajdują się pracownicy lub osoby ubiegające się o pracę. Założymy, że po otrzymaniu naukowe wszyscy zaopatrzają w przysługujące im bilety — czy wówczas zmniejszy się tłok na liniach?

Dopuki obowiązują przepisy wymagające posiadania biletów należy się w nie zaopatrywać. Czy w przypadku przewozu pracowniczych przepisów są słuszne to już inna kwestia. Zakład pracy płaci przedsiębiorstwu przewozu za komplet pasażerów

na terenie miasta. Stanowi on zarazem jedyny środek lokomocji umożliwiający w ciągu dnia dojeżdżanie do zakładu z Kozienic. Aby otrzymać bilet należy zgłosić się w Dziale Transportu. Co mają więc robić pracownicy ubiegający się o pracę, wracający z urlopów w nieprzewidzianym terminie, członkowie rodzin korzystający z przychodni przyzakładowej, czy osoby delegowane z innych zakładów? Kierowca zwykle jest nieubлагany. Bilet, albo wysiadka. Autobus więc jeździ pusty, a potencjalni pasażerowie podróżują „na lebką” czym się da.

Czekamy na wyjaśnienia. (I)

Profilaktyka najważniejsza

Dokończenie ze str. 1

We wrześniu przeprowadzono kurs instruktażowy w zakresie bhp dla młodzieży szkolnej. Pomyślne złożenie egzaminu, który odbył się na zakończenie kursu było warunkiem dopuszczenia do pracy w warsztatach. Szkolenia takie prowadzone będą corocznie.

Na szczególną uwagę zasługuje ciekawa próba kompleksowej oceny stanu bhp, podjęta przez służbę bhp przy dużym udziale pełnomocnika ds. ochrony środowiska. Podstawą analizy będą opracowane karty charakterystyki stanowiska pracy. Dokument uwzględni szereg zagadnień — od psychologii pracy po ustalenie zagrożeń

występujących na określonym stanowisku roboczym. Opracowano już metodę przeniesienia kwestionariusza na karty perforowane. W przyszłości przy badaniu będzie można korzystać z maszyny matematycznej.

Podjęcie tak szerokich badań, mających na celu wypracowanie najskuteczniejszych metod działalności profilaktycznej to z pewnością pierwsza tego rodzaju próba w polskiej energetyce.

Badania już rozpoczęto, badając stanowiska pracy w Dziale Nawęglania.

Gratulując inicjatyw w uwzględnieniu szereg zagadnień — od psychologii pracy po ustalenie zagrożeń

Najpierw teoria

Na terenie Placu Budowy działa jednostka samobrony cywilnej — Zmilitaryzowany Oddział Odbudowy Elektrowni i Przemysłu. W bieżącym roku przeprowadzono szkolenie teoretyczne w trzech grupach. Wykładowcami byli specjaliści — zawodowi oficerowie WP i straży pożar-

nej oraz Pracownicy Zakładu Opieki Zdrowotnej.

Na rok przyszły planuje się szkolenie w kolejnych czterech grupach. W Oddziale działają specjalistyczne sekcje. Po ukończeniu zajęć teoretycznych ich członkowie odbywać będą regularne ćwiczenia praktyczne.

Jesienne rozrachunki

Pójdź dziecko, już ja cię nauczę...

We wrześniu Zarząd Zakładowy ZMS podpisał z Elektrownią kolejną umowę — na wynikę i karzowanie 6 ha lasu pod rozdzielnice 400 kV. Opiewa ona na sumę 1175 tys. zł. Aby te roboty wykonać trzeba było zakupić 50 szt. siekier. ZMS na koniec miał pieniądze na ten zakup, ale księgowość postawiła „weto”. Wśród młodych zachów nie brak, alii wywróby do oni nie są. Półki co pożyczają po kilka sztuk siekier z budowy, co ma tę wadę, że narzędzia trzeba zwracać gdy na budowie okazują się potrzebne i czekać bezczynnie.

Zarząd otrzymał także zlecenie na budowę gazociągu w os. Energetyki (412 tys. zł) i wykonanie II etapu dokumentacji geodezyjnej dla ośrodka w Trzebieiniu.

Przy pomyślnie realizacji robót na koncie FASM znalazłoby się około 2 mln złotych — a więc znacznie więcej niż wynosi fundusz socjalny zakładu. Wypadłoby tym optymistycznym akcentem zakończyć, gdyby nie fakt, że przewodniczącemu KZ ZMS z tytułu społecznej działalności grozi finansowe bankructwo. Jak do tego doszło poniżej.

W poszukiwaniu obozowego ideału

Odkąd wymyślano urlopy ludzie zaczęli z nich korzystać według upodobań. Jedni w tym czasie malują mieszkanie i robią weeki — z tymi zakładami na najmniej kłopotów. Inni jadą na wczasy z salą telewizyjną, stołówką i k.o. — wccm. Ci odpoczywają w sposób usankcjonowany, są zatem sympatyczni. Istnieje

Na wodór trzeba czekać

Elektrownia sprowadza wodór z całego niemal kraju. Próby rozruch własnej nowozbudowanej wodorowej — z rurociągiem spływa rdzawa ciecz. Należało się spodziewać, że obecność żelaza spowoduje szybkie zanieczyszczenie przepon azbestowych elektrolizera 5-krotnie niemal skracając czas między koniecznymi remontami.

Przydatność rurociągu eksploatacja kwestionowała jeszcze w ubiegłym roku. Przeprowadzono na ten temat szereg rozmów z projektantem. A kiedy nie pomogły rozmowy zaczęto pisać. W tej chwili czeka

zatrzymaniu obiegu wody na kilka godzin można się o tym przekonać bez wykonywania analizy — z rurociągiem spływa rdzawa ciecz. Należało się spodziewać, że obecność żelaza spowoduje szybkie zanieczyszczenie przepon azbestowych elektrolizera 5-krotnie niemal skracając czas między koniecznymi remontami.

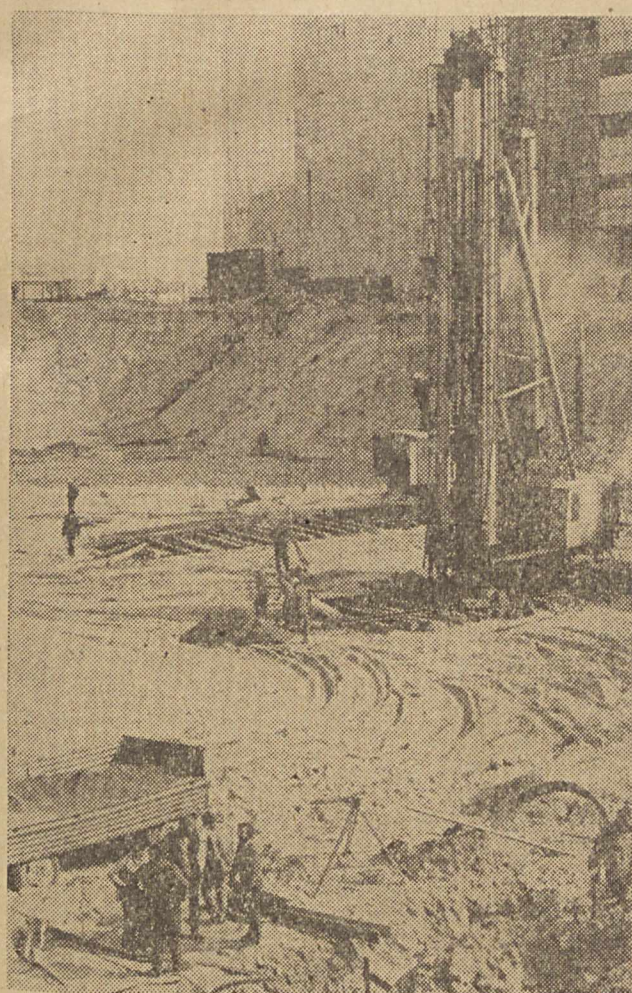
Przydatność rurociągu eksploatacja kwestionowała jeszcze w ubiegłym roku. Przeprowadzono na ten temat szereg rozmów z projektantem. A kiedy nie pomogły rozmowy zaczęto pisać. W tej chwili czeka

z korespondencją prowadzoną w tej sprawie ma już pokazać grubość. Znajduje się w niej natotka w której dostawca elektrolizera — „Spomasz” Kraków żąda wymiany rurociągu zaznaczając, że powinien być wykonany ze stali nierdzewnej lub politylenu. Jest też pismo „Energoprojektu” wyjaśniające, że... sprawa ta jest załatwiana pomiędzy inwestorem a do stawca.

Staniowisko eksploatacji zaakceptowała komisja odbioru. Rurociąg będzie usunięty tylko kto za to zapłaci? Zmiany jak wiadomo kosztują. W fazie projektowania przeprowadzono się zazwyczaj uzgodnienia z dostawcą. Chyba nie jestem w błędzie twierdząc, że nasza wodorownia nie jest pierwszym tego typu obiektem w kraju. Dlaczego więc na zmiany zdecydowano się dopiero wówczas gdy budowa w zasadzie została zakończona?

I wiadomości optymistyczne — właśnie tutaj najnowocześniejsze w Polsce rozwiązano problem pomiarowania i zabezpieczenia. Projekt w tym zakresie przygotował Zakład Automatyki Pomiarowej.

Dość sprawnie obsługa szaf sterowniczych przy pracy nie może się poruszać. Pro-



Wbijanie pali pod fundamenty budynku głównego bloków 500 MW

Foto: J. Wojtkowski

Roboty na budowie Zakładu Betonów Komórkowych wkroczyły w decydującą fazę. Produkcja, która ma ruszyć w końcu bieżącego roku, a więc przekazywanie Zakładu do eksploatacji, wymaga dużych przyspieszeń zarówno w pracach montażowych jak i budowlanych. Brygady przedsiębiorstw wykonujących zadania na budowie ZBK dwójają się i troją aby sprostać przytłaczającym terminom.

„Mostostal” pokonał już momenty kryzysowe i montaż urządzeń Zakładu, poza drobnymi robotami, jest już właściwie zakończony. Przekazano już do rozruchu sprężarkownię z hydrofornia oraz młynownicę. W przygotowaniu do rozruchu znajdują się zmonto-

owane autoklawy, które w ilości 5 sztuk mają być przekazane do eksploatacji w grudniu bieżącego roku.

W stosunkowo najmniej korzystnej sytuacji znajdują się brygady „Elektrobudowy” i „Instal”, ale znając doświadczenia zdobywane przez monterów tych przedsię-

biorstw na budowach zakładów znacznie bardziej skomplikowanych nie mówią na ogół o możliwości zaistnienia zagrożeń terminów na odcinkach robot przez nich wykonywanych.

Sporo zadań czeka jeszcze budowlanych. Zamknięcie głównych hali produkcyjnej, które przedłużyło

SYLWETKI BUDOWY

Zbigniew Szczepański BETON-STAL

Jest specjalistą BHP w Generalnym Wykonawstwie elektrowni „Kozienice”, a jednocześnie pełni funkcję I sekretarza POP w „Beton-Stalu”.

Pracę zawodową rozpoczął w 1959 r. jako ślusarz — monter w WSK Okęcie, dokształcając się jednocześnie w Technikum Mechanicznym dla pracowników.

W 1965 r. otrzymuje angaż do „Energomontażu — Północ” na stanowisko technika normowania. Funkcja ta wiązała się z nadzorowaniem pracy sprzętu w poszczególnych bazach „Energomontażu — Północ”, oraz na budowach prowadzonych przez to przedsiębiorstwo, w takich jak: Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych, elektrownia Pątnów, Stalowa Wola, ciepłownia w Gdańsku. Z nałożonych zadań wywiązywał się bardzo dobrze, czego udokumentowaniem był awans na kierownika sekcji normatywnych materiałowych.

W 1969 r. wybrany został na skarbnika Rady Zakładowej Przedsiębiorstwa. Aktywną działalność w organizacji młodzie-

wej, pełniąc funkcję przewodniczącego ZZ ZMS „Energomontażu — Północ” oraz wiceprzewodniczącą go środowiska budownictwa Zarządu Dzielnicowego ZMS Warszawa-Śródmieście, kandydował również do PZPR.

W 1971 r. oddelegowany zostaje na budowę elektrowni „Kozienice” na stanowisko starszego inspektora BHP pozostając nadal członkiem plenum Rady Zakładowej „Energomontażu — Północ”.

Po roku, na drodze porozumienia stron, przeniesiony zostaje do Generalnego Wykonawstwa Beton-Stal na stanowisko specjalisty BHP.

W 1973 r. wybrany został na członka Egzekutywy POP „Beton-Stalu” na budowie „Kozienice” pełniąc funkcję II sekretarza, a od 1974 r. I sekretarza POP.

Zbigniew Szczepański jest nie tylko aktywny w pracy zawodowej i społecznej, ale ma również osiągnięcia na niwie racjonalizatorskiej. Jego wniosek, złożony jeszcze w Energomontażu-Północ, dotyczący zabezpieczenia wciągarek elektrycznych przed dostępem osób znalazł praktyczne zastosowanie na budowach.

W 1969 r. wybrany został na skarbnika Rady Zakładowej Przedsiębiorstwa. Aktywną działalność w organizacji młodzie-

się do końca października oraz zamknięcie innych wszystkich obiektów a następnie oddanie do użytku budynku administracyjnego (który jest już na ukończeniu) a także budynku socjalnego wraz ze stołówką, oraz oszklenie sali konferencyjnej — to zadania najbliższe dla brygad „Beton-Stalu”. Pozostają jeszcze drobne roboty wykończeniowe oraz elewacje a więc kosmetyka poszczególnych obiektów.

W kierownictwie budowy nie mówi się o nie realności terminów, wspomina się natomiast o sprzyjających okolicznościach, a takie są napewno. T.P.

Raport z budowy XVII

Finisz montażystów Zamknięcie budynku głównego w październiku

W os. Energetyki w Warszawie, w której w bieżącym roku planuje się budowę Zakładu Betonów Komórkowych, wkroczyły w decydującą fazę. Produkcja, która ma ruszyć w końcu bieżącego roku, a więc przekazywanie Zakładu do eksploatacji, wymaga dużych przyspieszeń zarówno w pracach montażowych jak i budowlanych. Brygady przedsiębiorstw wykonujących zadania na budowie ZBK dwójają się i troją aby sprostać przytłaczającym terminom.

„Mostostal” pokonał już momenty kryzysowe i montaż urządzeń Zakładu, poza drobnymi robotami, jest już właściwie zakończony. Przekazano już do rozruchu sprężarkownię z hydrofornia oraz młynownicę. W przygotowaniu do rozruchu znajdują się zmonto-

kwestionując celowość inwestycji. Za konieczne uznano ubezpieczenie uczestników, wykupienie biletów wstępu na zwiedzane obiekty, opłaty dla przewodnika — pięknie.

Przyjrzyjmy się rachunkom kwestionowanym, aby bez osłonek przedstawić prawdę na temat finansowej rozprawy jakiej dopuściło się kierownictwo obozu. Wystarczy niedyskretne zerknięcie w kontrolkę ewidencji r-ków i już pierwsze „przestępstwo” — zakupiono komplet do gry w tenisa stołowego. Wyjaśnijmy, że stół do gry wypożyczono ze szkoły, a komplet został po obozie przekazany do magazynu Elektrowni. Rachunku nie uznano. Ślusnie! Po co na obozie grać w tenisa? Przodkowie wieki żyli bez tego. Od kamyczka do remyczka. Jak już był stół, siatka i rakietki zorganizowano turniej tenisa stołowego, kupując na dodatek 3 nagrody dla zwycięzców łącznej wartości 506 zł. Może za drogie? — na upartego wystarczyłyby uściski dłoni i paczka gumy do żucia. O pomście widać wola zakupić meble niż ta inwestycja nie znalazła uznania. Morze blisko Poza tym meble są kupowane co roku z funduszu uczestników obozu) po zdaniu do magazynu gina, jako że się je wydaje w ziemie do roznoszenia wkładek do żup regeneracyjnych (smaczno). Były jeszcze płyty do obicia urządzeń sanitarnych (uczestnicy obozu wykonywali w w czynie społecznym), filmy o „Boku i Lolku” (na obozie były dzieci) i dwa nieszczęsne barany. Zakupiono je dwa — do upieczenia przy ognisku na obu turnusach. Transakcja o tyle nie budzi zaufania, że jeden kosztował 950 zł, a drugi — ponad tysiąc. Widać barany powinny być znormalizowane, bo nie pomogło, że właściciel zjedzonych zwierząt wystawił rachunek, że sołtyś go zatwierdził zgodnie z katalogiem do czego jest uprawniony. Zabrakło pieczątki GRN, jako że była dość odległa i ani baran do gminy, ani gmina do barana przysię nie chciała.

Sądząc, że wystarczy dla usmażenia recepty jak to zorganizować oboz niekłopotliwy. Bierze się teren zastępnym, bez urządzeń sanitarnych, zwozi uczestników, organizuje im wyćieczkę i ubezpiecza (załatane

od nudów i brudów), spokojnie rozlicza, wstawia do sprawozdania i po kłopotcie.

Recepty tej nie znał jednak komendant, siedzi więc teraz nad skałkulowanymi aktami baranich zgónów i trapi się czy przed emeryturą zdoła spłacić owe należności.

W jednym ze swych felietonów J. Urban wyliczał grupy społeczne zajmujące się prowokowaniem ludzi do śmiechu. Na pierwszym miejscu wymieniał ekonomistów, którzy w tej konkurencji biją na głowę meteorologów, statystyków i satyryków.

Skoro prowokowałam niektórych przynajmniej wypada zademonstrować fakty bardziej serio.

Warte rozważań

Z obozowego wypoczynku w Sztutowie skorzystały 122 osoby. Ogólny koszt wyniósł 80 tys. zł. Uczestnicy wpłacili 25 900 zł. Elektrownię impreza kosztuje 54 tys. Koszt 3-tygodniowego pobytu i uczestnika wyniósł 573 zł. Wczasy 2-tygodniowe kosztują 1 500 zł. Gdyby zakład — zgodnie z Uchwałą KSR — dopłacił po 1 000 zł na osobę koszty powinny wynosić 122 tys. zł. Impreza obozowa była więc nie tylko atrakcyjna, ale i tania. Organizatorom należy się chyba trochę uznania. W Uchwale Rady Głównej FSZMP czytamy: „młodzież powinna przyzwyczajać się do oszczędnego i celowego wydatkowania środków”. Należałoby ją zatem do tego zachęcać a nie zniechęcać. Nie jestem pewna czy w przyszłym roku łatwo będzie o kandydata na komendanta obozu. W morzu plotek i domysłów gina czasem społecznikowskie pasje. Aby do tego nie dopuścić warto młodym pomóc, nawet za cenę przerwania pracy nad sprawozdaniem o realizacji programów wychowawczych.

Lidia Czajkowska

Dzielny nasz antenat Krak chce wykończyć smoka podłożył mu świnie w postaci barana. Wypada zaznaczyć, że był to baran nieopieczniony w GRN, co w konsekwencji stało się przyczyną smoczej zguby. Od tej pory potomkowie Krak za karę miewają różne kłopoty z baranami, nieopiecznionymi zaś w GRN w szczególności. Przekonał się o tym przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS w Elektrowni...

Nadzieja na fortunę

Kiedy w ubiegłym roku zapadły decyzje w sprawie tworzenia Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży zetemesowcy postanowili nie przepiąć szansy. Spodziewali się umasowienia różnych form wypoczynku, co jak wiadomo wymaga rozwiązania kiesy. Po wejściu w życie Ustawy o utworzeniu FASM Zarząd Organizacji podpisał z macierzystym zakładem trzy umowy, których realizacja miała przynieść młodzieży ponad 200 tys. zł zysku. Umowami objęto następujące roboty:

- wykonanie dokumentacji geodezyjnej dla potrzeb budowy ośrodka wypoczynkowego w Trzebieiniu (38 800 zł),
 - wykonanie gazociągu w osiedlu Skarpa (ok. 40 000 zł),
 - ciecie złomowanych parowozów (135 000 zł).
- Umowy były. Chętni do pracy też. Nie więc dziwnego, że pod kwotę 200 tys. ustalono plan imprez „Lato 74”. Młodzi postanowili 70% zarobionych pieniędzy przeznaczyć na dofinansowanie wyćieczek zagranicznych, resztę na zakup sprzętu turystycznego. Zarząd też szokować bicepsy do pracy i wyjazdowy ekwipunek. Niebawem okazało się, że jedno i drugie przedwczesnie.

Gazociąg w os. Skarpa miał zostać wykonany do 30.VI. br., kiedy jednak zleceniobiorcy postanowili przystąpić do pracy okazało się, że nie ma rurociągów, które miał dostarczyć inwestor (nie ma ich zresztą do dziś). Z kolei brak gazów technicznych, który odczuła cała budowa spowodował, że na póź-

W klubie pusto...

Sala kawiarniana klubu zakładowego w os. Energetyki, to jedno z najładniejszych tego rodzaju wnętrz jakie udało mi się oglądać. Sala taneczna ostatnio zamieniła się w nastrojową tawernę portową. Dekoracja jest dziełem zespołu w składzie: E. Krystek, L. Moczulski, J. Kowalski, W. Warzocha. Zestaw płyt i taśm magnetofonowych

gwarantuje zaspokojenie najróżniejszych gustów. Tańczyć można codziennie. Wydawałoby się, że nie mającej wielkiej konkurencji placówka powinna „pękać w szwach”. Tymczasem można zaryzykować twierdzenie, że gdyby w klubie zgasło światło nieliczni bywalcy mogliby tego nie spostrzec. Tak intensywnie świeci tu pustka.

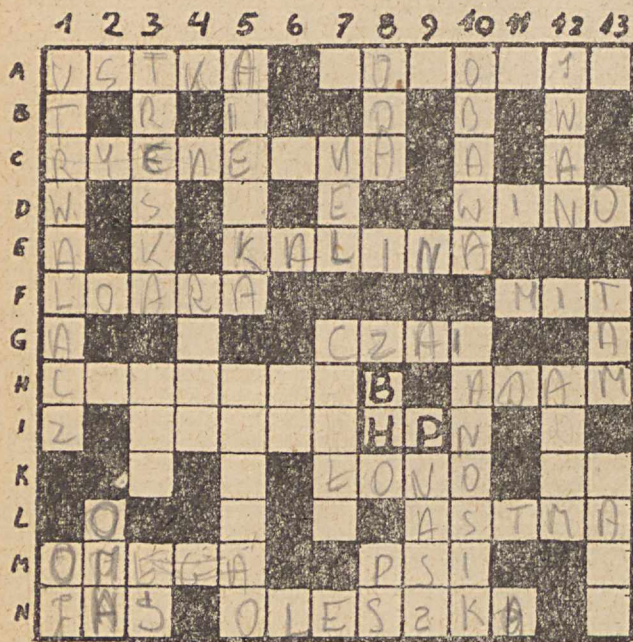
Czyniąc starania o poprawienie frekwencji kinorownictwo rozpięło ankietę z pytaniami o rodzaj imprez jakie najbardziej interesują młodzież.

Autorzy odpowiedzi bardzo często wyrażali życzenie oglądania wystaw. Po letniej przerwie zorganizowano w klubie dwie ekspozycje. Na czynnej obecnie „Mazyry 74” można oglądać fotografie Jerzego Wojtkowskiego (również autor udanej oprawy plastycznej) i Stanisława Jeziorowskiego. Wystawa cieszy się zainteresowaniem, ale rekordowej frekwencji nie odnotowano. Podobnie w przypadku występow kabaretu „Kontra”. Widzów niemal na siłę wyciągano w ostatniej chwili z hotelu. Po występie demonstrowali swoje zado-

wolenie, upominając się o podobne imprezy. Realizacja tych propozycji jest jednak dość kosztowna i nie może odbywać się zbyt często. Plany pracy Klubu uwzględniają organizowanie spotkań z aktorami, publicystami, podróżnikami. Czy jednak dopisze publiczność. A może Czytelnicy zechcą się wypowiedzieć na temat działalności Klubu. Przypominamy, że ogłoszenia o imprezach są każdorazowo wydawane w budynkach Elektrowni.

I jeszcze jedna uwaga — bufet klubowej kawiarni prezentuje się niezwykle skromnie. W dniu mojej wizyty oferowano nektar i... „Bobo-frut”. Brak jest koktajli, ciastek i kremów, które początkowo GS obiecywał dostarczyć. Zresztą gdzie je przechowywać skoro szafa chłodnicza — jak wyjaśnia Spółdzielnia — klubom się nie należy.

Krzyżówka



POZIOMO:

A-1 Miejscowość w woj. koszalińskim

A-7 Warszawski klub sportowy

C-1 Zona Piasta

D-10 Trunek

E-5 Imię albo krzew

F-1 Rzeka we Francji

F-11 Łączy dwie blachy

G-7 Herbata po rosyjsku

H-1 Buduje się przy kominie

H-10 Imię męskie

I-3 Jesienne kwiaty

K-7 ... natury

L-9 — Dychawica

M-1 Ssak z rodziny żyraf

M-8 Litera grecka

N-1 Mały Jan

N-5 Aleksander — zdrobniale (w j. rosyjskim)

13-F Nie tu

13-K Pensja

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać szyfr: (2-M, 5-M, 3-C, 8-B, 7-I) (1-H, 7-H, 1-M, 11-H, 1-I, 5-C, 3-D, 9-N) (4-H, 2-L) (10-B, 5-H, 8-B, 7-N, 1-D, 5-M, 3-C) (2-M, 2-N, 8-N, 4-A) (2-F, 1-H, 7-H, 1-C, 8-A, 5-D, 9-K, 4-G) (11-A, 13-D, 3-N) (9-E, 5-A) (13-K, 7-K, 13-D, 1-D, 12-A, 7-D).

Rozwiązanie samego szyfru należy nadsyłać na adres redakcji w terminie do dnia 30.10.1974 r.

Miedzy czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania zostaną rozdane bony książkowe.

PIONOWO:

1-A Roztwór do utrwalania negatywów

1-M Wykrzyknik

2-L Rzeka w ZSRR

3-A A la peruka

3-H Francuska skrajnie prawicowa organizacja wojskowa założona w 1961 roku

4-F Rodzaj tkaniny

5-A Imię żeńskie — zdrobniale

5-H Mrzonka

7-C Gaz lub półwysep

7-G Kompozytor i pianista

8-A ... do młodości

8-M Dopisek do listu

9-K Nie wasz

10-A Strach, lęk

10-G Serial w TV

12-A Imię cara

12-H Imię rosyjskiego kompozytora

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

Wydawca: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”

Redaguje Kolegium:

Kierownik redakcji:

TADEUSZ PIWOŃSKI

tel. red. 51 w. 754

redaktor:

Lidia Czajkowska

Druk: Radomskie Zakłady

Gratyczne, Zeromskiego 49.

Nakład 4.000 35 egz.

Zamówienie 2612 M-6



Pralnia w Koziennicach przechodzi okres remontów mozołnych i dokładnych. Od wielu tygodni upranie bielizny lub szatek zmusza klientów do peregrynacji indywidualnych do bliźniaczego punktu w... Radomiu. Kalkulacja jest dość nieskomplikowana — strata wielu godzin, nie mówiąc o kosztach. Na to aby garderobę przyjmować w Koziennicach i odstawiać ją do innej pralni hurtem nikt nie upadł. Oddajemy sprawiedliwość, że do okresu próby personel niejako klientów przygotował. Co raz udaje nam się dowiedzieć, że to życzenie doradczono komuś, aby płaszcz uprać w wodzie, a bieliznę wygotować to plamy zejść. Pralniczy punkt konsultacyjny codzień otwiera gościnne podwoje.

—oOo—

Wyczerpawszy wszystkie propozycje ulepszenia dro-

gi głównej (podwyższenie trasy, budowa odstojników („okruchy” proponują prze mianowanie arterii na Bajoro Centralne, co rozwieje złudzenia i przyczyni się do poprawy atmosfery wśród użytkowników drogi.

—oOo—

Złośliwcom na pohybel demontujemy, iż nieprawdą jest jakoby w lesie przy elektrowni było więcej kasków niż grzybów. Nieprawda! — w każdym napotkanym kasku oglądaliśmy dziesiątki grzybów.

—oOo—

Przy zakładach „Unitra” budowany jest blok, prawdopodobnie mieszkalny. Przed obiektem umieszczono tablicę informacyjną, która nie informuje o niczym. W dziejach koziennickiej informacji nie jest to szczególne novum.

Przed rozpoczęciem rozgrywek ligi wojewódzkiej

Siatkarze MZKS Kozienice

Pomoc klubu powinna iść w parze z sukcesami.

Przypomnijmy sobie zakończenie ubiegłorocznych rozgrywek ligi wojewódzkiej siatkarzy. — Czwarte miejsce MZKS Kozienice usatysfakcjonowało wszystkich sympatyków drużyny i zaskoczyło fachowców. Był to jednak sukces na który nasi zawodnicy w pełni zasłużyli. A mógł być jeszcze większy gdyby nie uczelniane egzaminy kilku czołowych graczy, które zbiegły się akurat z terminem rozgrywek finałowych. Osiągnięcie to ma jeszcze dodatkową wymowę ze względu na warunki w jakich zostało wypracowane.

Sekcja siatkówki MZKS pozostawała zawsze i pozostaje nadal w cieniu piłki nożnej. Stąd w ubiegłorocznym sezonie drużyna rozgrywała mecze w strojach wypożyczonych od... piłkarzy. Znosił się na to, że w bieżącym sezonie rzecz będzie się miała podobnie, bowiem sprzęt nadal jak dotąd nie został zakupiony.

Przy wynikach osiąganych przez siatkarzy sytuacja taka jest absolutnie niezrozumiała. Czyżby w klubie uważano, że splendor za czołowe miejsce w województwie spływa tylko i wyłącznie na sekcję siatkówki? Chyba jednak tak nie jest i dlatego należałoby już teraz (rozgrywki rozpoczynają się 23 października) pomyśleć o wyposażeniu siatkarzy w niezbędny sprzęt co stanie się napewno dodatkowym bodźcem dla drużyny do jeszcze lepszej gry. A mierzą wysoko, bo na miejsce w pierwszej trójce województwa, które wymknęło im się w ubiegłym sezonie.

Od sierpnia drużynę seniorów przejął Zbigniew Letniewski, trener II klasy, ubiegłoroczny kapitan zespołu. Przygotowania do sezonu trwają już od kilku miesięcy. W sierpniu wszyscy seniorzy oraz wybijający się juniorzy zgromadzeni zostali na obozie

szkoleniowym w Koziennicach. W okresie letnim rozegrali sześć meczów sparingowych z juniorami II ligowej Anilany Łódź i wszystkich zwyciężając. Wygrali również spotkanie sparingowe ze studentami krakowskimi w których gronie znalazło się kilku zawodników AZS Kraków.

Obecnie szlifują formę w sali szkoły podstawowej nr 2 w Koziennicach. W najbliższych dniach zakończony zostanie remont sali liceum ogólnokształcącego, w której rozgrywane będą mecze ligowe.

Drużyna jest jedną z najmłodszych w województwie. Średnia wieku wynosi 20 lat. Główną zasługą w tym to wprowadzanie do gry zdolniejszych juniorów. Dobre zaplecze to dodatkowy handicap zespołu, czym nie wszyscy konkurenci mogą się pochwalić. W bieżącym sezonie szansę na grę w pierwszej szóstce daje się np. uzdolnionemu juniorowi Markowi Karasiowi.

Dodatkowym wzmocnieniem będzie napewno powrót do drużyny Ryszarda Bieńka, który przez dwa sezony występował w barwach Czarnych Radom. Skończył się już również kłopoty z dojazdami na mecze zawodników pobierających nauki na uczelniach Warszawy i Lublina. Podczas, gdy w ubiegłych rozgrywkach było takich siedmiu, to obecnie dojeżdżać będzie na mecze tylko jeden zawodnik. Pozostałych sześciu ze świadectwami i dyplomami w kieszeniach podjęło pracę w Koziennicach bądź w elektrowni.

Sytuację drużyny przed rozgrywkami uznać można za lepszą od tej z przed roku. Jeżeli klub zapewni zespołowi niezbędną pomoc w sprzęcie to pozostanie nam sympatykom życzyć koziennickim siatkarzom zrealizowania założen i uplasowania się w pierwszej trójce województwa kieleckiego.

T.P.

PZU poleca

Ubezpieczenie mieszkań

niemile konsekwencje nie tylko siebie ale i sąsiadów.

Jest sprawą oczywistą, że nie sposób uchronić ani siebie ani całego dobytku przed wszystkimi zdarzeniami losowymi. Ale jest też sprawą niesporną, że można się zabezpieczyć przynajmniej przed finansowymi stratami — ubezpieczając mieszkanie w PZU.

W ramach tego ubezpieczenia PZU chroni nie tylko samo mieszkanie, ale również jego wyposażenie, oraz przedmioty przechowywane na strychach, w piwnicach, altankach ogrodowych, a nawet — co jest szczególnie istotne dla osób często wyjeżdżających — w pokojach hotelowych, wczasowych i zamkniętych samochodach. Ubezpieczone są nie tylko meble i sprzęt domowy, ale również urządzenia warsztatów rzemieślniczych, gabinetów lekarskich i dentystycznych — o ile znajdują się w ubezpieczonym mieszkaniu.

Za straty w sprzęcie sportowym i turystycznym

oraz w częściach samochodowych PZU odpowiada do wysokości 5 tys. złotych pod warunkiem, że części te były przechowywane w domu. Dzieła sztuki i biżuteria podlegają ochronie PZU do wysokości 30% sumy ubezpieczenia, a gotówka, zbiory znaczków pocztowych, papiery wartościowe i banknoty walut obcych — do 5% sumy ubezpieczeniowej. Ubezpieczenie mieszkań zapewnia odpowiedzialność PZU za szkody nie tylko w mieniu ubezpieczonego — właściciela mieszkania, ale również mieszkających z nim wspólnie członków rodziny i pracowników domowych.

Polisa ubezpieczeniowa mieszkania obejmuje też bez żadnej dodatkowej składki — tzw. odpowiedzialność cywilną właściciela mieszkania i domowników z kręgu najbliższej rodziny, za których czynny ubezpieczający odpowiada z mocy prawa. Z tytułu tego ubezpieczenia PZU przyjmuje na siebie zobowiązania finansowe właściciela ubezpieczonego

mieszkania — nawet do wysokości miliona złotych — za szkody wyrządzone w życiu prywatnym osobom trzecim.

Zakres odpowiedzialności PZU jest bardzo szeroki i obejmuje prawie wszystkie niekorzystne zdarzenia jakie mogą się przytrafić właścicielowi mieszkania — od kradzieży z włamaniem począwszy, poprzez pożary, wybuchy, implozie lamp kineskopowych, rabunek, zalania wszelkiego typu, powodzie, huragany, deszcze nawalne, na przymusowym lądowaniu statku powietrznego skończywszy.

Sumę ubezpieczenia mieszkania ustala sam ubezpieczający, przy czym suma ta powinna odpowiadać rzeczywistej wartości całego mienia. Nie należy bowiem do rzadkości przypadki, gdy np. w skutek pożaru zniszczeniu ulega całe mieszkanie, a zaniżone ze złe pojęte oszczędności suma ubezpieczenia nie wystarcza na pokrycie wszystkich strat, albowiem PZU nie wypłaci odszkodowania wyższego, niż

ustalona przy zawieraniu umowy suma. nie jest wysoka i wynosi 2,50 zł od każdego 1000 zł sumy ubezpieczenia.

Umowa o ubezpieczenie mieszkania jest umową wieloletnią, a więc nie potrzeba jej co roku zawierać. Składkę natomiast opłaca się za okres jednego roku. Opłacanie składki ubezpieczeniowej powoduje automatyczne przedłużenie odpowiedzialności PZU na następny rok.

Ogólne warunki dobrowolnego ubezpieczenia mieszkań, pozwalają ubezpieczonemu korzystać z ochrony ubezpieczeniowej domków letniskowych i campingowych przez cały rok, bez względu na to czy domki te są aktualnie zamieszkałe czy nie. Warunkiem włączenia domków letniskowych do zakresu odpowiedzialności PZU jest opłacenie dodatkowej składki ubezpieczeniowej w wysokości 200 zł rocznie. Za mienie znajdujące się w tych domkach PZU odpowiada do kwoty 10 tys. zł.

Szczegółowych informacji na temat dobrowolnego ubezpieczenia mieszkań udzielają wszystkie placówki PZU oraz pośrednicy.